



Rozpoczęty wyborami do Parlamentu europejskiego polski maraton wyborczy zbliża się do drugiej rundy. W najbliższą niedzielę (16.11.2014r.), będziemy wybierali lokalne władze samorządowe. Tegoroczna elekcja samorządowa ma jeden nowy istotny element, mianowicie w gminach nie będących na prawach powiatu wybory będą większością. Wyborca zgłasza na jednego kandydata, a mandat uzyska ten, który zdobędzie najwięcej głosów. Wybory samorządowe traktowane są przez partie polityczne jako pole bitwy. Przystępują do nich nie tylko z wiarą w zwycięstwo, ale z nadzieją na klęskę lub znaczne osłabienie konkurenta. Od czasu wyborów do Parlamentu europejskiego, w krajowym życiu politycznym nastąpiły dwie istotne zmiany. Rozpada się Twój Ruch, który jako jedyna partia parlamentarna nie zarejestrował ogólnopolskiej listy do sejmików. Drugą jakościową zmianą jest opuszczenie Platformy Obywatelskiej przez Donalda Tuska, który wybrał brukselską karierę. Zbliżające się wybory będą istotnym etapem w komponowaniu się polskiej sceny politycznej, ale nie sądzę, aby była to zmiana zasadnicza. Przegrupowanie sił jednak nastąpi.

Jestem przekonany, że dla partii Janusza Palikota będą to ostatnie wybory i zniknie ona ze sceny politycznej z korzyścią dla życia publicznego. Kres Twojego Ruchu z zadowoleniem przyjmie Leszek Miller, do którego ugrupowania będą najprawdopodobniej przechodzili niektórzy posłowie Janusza Palikota. Nie będzie to równoznaczne z istotnym zwiększeniem politycznego potencjału Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Pozostanie on formalnie i z nazwy największym ugrupowaniem po lewej stronie polskiej sceny politycznej, ale bez pomysłu na zintegrowanie lewicy. Leszek Miller wydaje się być zadowolony, że pozbywa się dotychczasowego konkurenta i stara się osiągnąć wynik, który pozwoli mu być ewentualnym partnerem koalicyjnym w sejmikach samorządowych, a w przyszłości w parlamencie. Jeżeli Sojusz nie będzie w stanie przedstawić sensownego programu i przekonać, że walczy o coś więcej niż udział w sprawowaniu władzy, to już najbliższe wybory samorządowe mogą być zimnym prysznicem. W niełatwej sytuacji jest Polskie Stronnictwo Ludowe, dla którego wybory w gminach i powiatach są kluczowe i niezbędne dla dalszego politycznego istnienia. Ludowcy

beda starali sie osiagnac wynik podobny jak w poprzednich wyborach, to jest byc trzecia sila w samorzadach. Nie jest to latwe zadanie, poniewaz od dluzszego czasu elektorat wiejski usiluje przejac Prawo i Sprawiedliwosc, a od niedawna takze Sojusz Lewicy Demokratycznej. Sytuacji nie poprawil minister Marek Sawicki, nazywajac polskich sadownikow „frajerami”. Na jego szczescie „z pomoca” przyszli trzej poslowie PiS z okolicznosciami ich sluzbowej podrozy do Madrytu. Prorządowe media natychmiast zmienily kierunek zainteresowania. Opromieniony sukcesem w wyborach do Parlamentu Janusz Korwin-Mikke jest malo widoczny. Nic nie wskazuje, aby Kongres Nowej Prawicy osiagnal wynik gwarantujacy mu znaczna reprezentacje we wladzach lokalnych. Slabe struktury, wewnetrzne nieporozumienia, brak pomyslu programowego na pozyskanie elektoratu wiejskiego i malych miast, nie daja nadziei na wyborcze powodzenie (poza wiekszymi miastami). Na samorządowym ringu pozostaja dwie najsilniejsze partie i to one beda wyborczymi beneficjentami. Zwraca uwage znacznie mniejsza liczba kandydatow Platformy Obywatelskiej w stosunku do Prawa i Sprawiedliwosci i wyborow sprzed czterech lat. Zawierowania w tej partii, okresowy spadek sondazy, zaowocowal ucieczka czesci radnych, wojtow i burmistrzow do apartyjnych komitetow wyborczych. Godny podkreslenia jest fakt, ze Jaroslaw Kaczynski zjednoczyl prawice i przyjal pod swoje skrzydla partie: Polska Razem Jaroslawa Gowina oraz Solidarna Polske Zbigniewa Ziobry. Moze ta decyzja okazac sie droga do sukcesu.

W duzych miastach takich jak Krakow, Poznan, Katowice, Szczecin, Wroclaw, kandydaci na prezydentow ubiegaja sie na kolejne reelekcje, deklarujac niezalezność polityczna. Nie sa jednak tajemnica ich ideowe powiazania z partiami politycznymi np. Rafala Dutkiewicza z Platforma Obywatelska, Jacka Majchrowskiego z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Ryszard Grobelny z Poznania przyznal w jednym ze swoich wywiadów, ze na poczatku kariery samorządowej podpisal deklaracje czlonkostwa w PO, która zostala schowana w biurku szefa struktur wojewodzkich. Trzeba podkreslic, ze w w/w miastach dotychczasowi prezydenci reelekcje maja praktycznie zapewniona.

W tegorocznej kampanii pojawily sie autentycznie niezalezne komitety wyborcow zakladane przez lokalnych dzialaczy i spolecznikow (lekarzy, nauczycieli, prawnikow). Ludzi cieszacych sie autorytetem w lokalnych spolecznosciach, o wysokim morale i znacznym dorobku zawodowym. Najblizsza niedziela wyborcza, wykaze na i ile znajda uznanie.

Leslaw Lech